

Dowód na nieistnienie boga

Autor tekstu: **Ryszard Bałczyński**

Na początek rozprawimy się z dość powszechną opinią, często przytaczaną przez wierzących, że nie można udowodnić nieistnienia czegoś. Otóż można — stosując metodę naukową. Przykład — w fizyce udowodniono, że nie istnieje [flogiston](http://pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_flogistonu) (substancja powodująca spalanie), [cieplik](http://pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_cieplika) (nośnik ciepła) i [eter](http://pl.wikipedia.org/wiki/Eter_(fizyka)) (nośnik fal radiowych i światła).

W każdej rozmowie o bogu pojawia się istotna a nieusuwalna trudność: nie można sensownie zdefiniować pojęcia boga. Przy próbach [definicji boga](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bóg) pojawiają się niemożliwe do usunięcia sprzeczności, takie jak pojęcie [wszechmocy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Paradoks_omnipotencji) (sprzeczność między miłosierdziem a sprawiedliwością, trudność w wyjaśnieniu, jak może istnieć byt świadomy nie posiadający systemu nerwowego, albo jak może istnieć żywa istota („Wierzę w Ciebie, Boże żywy...”), która nie posiada [metabolizmu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Metabolizm), albo żadnej innej cechy kojarzonej z życiem, np. rozmnażania. Przyznają to teologowie, co jednak nie przeszkadza im mówić o tym właściwie hipotetycznym bycie z całkowitą i niezmałą pewnością.

Owa trudność w zdefiniowaniu pojęcia boga rodzi kłopot taki, że mówiąc o bogu, nie wiemy właściwie, o czym mówimy.

Mówiąc o dowodzie na nieistnienie boga należy wspomnieć o [dowodach na jego istnienie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dowody_na_istnienie_Bo_ga). Nie będziemy się tu nad nimi zbyt rozwodzić, wspomnimy tylko, że każdy z dotychczas przedstawionych dowodów na istnienie boga ma jakieś błędy logiczne, więc w istocie dowody te nie dowodzą tego, co mają dowodzić. Są raczej [sofizmatami](http://pl.wikipedia.org/wiki/Sofizmat) oraz wyrazem wiary i przywiązania do idei, niż poprawnymi logicznie dowodami.

Dowodząc nieistnienia boga posłużymy się [metodą naukową](http://pl.wikipedia.org/wiki/Metoda_naukowa) — jedyną znaną nam procedurą, która umożliwia ludzkości poprawne poznawanie rzeczywistości i która powoduje tak wspaniały rozwój techniki ułatwiającej nam życie.

O poprawności metody naukowej świadczy to, że na jej podstawie powstają działające urządzenia — co praktycznie dowodzi prawdziwości twierdzeń naukowych. Ponieważ w szkołach podstawowych i średnich nie uczą podstaw metody naukowej, spróbuję ją tutaj przybliżyć.

Zarys metody naukowej:

1. Wstępnie obserwujemy rzeczywistość.
2. Na tej podstawie wysuwamy jakieś przypuszczenie (hipotezę), wyjaśniającą obserwowane zjawiska.
3. Z hipotezy wnioskujemy o obserwowalnych konsekwencjach jej prawdziwości.
4. Sprawdzamy tą hipotezę:
 - a. poprzez sprawdzenie, czy logicznie wywiedzione konsekwencje naszej hipotezy są zgodne z wynikami obserwacji lub doświadczeń (weryfikacja);
 - b. poprzez sprawdzenie, czy negacje konsekwencji hipotezy są niezgodne z obserwacjami lub eksperymentami (falsyfikacja).
5. Jeżeli hipoteza ma potwierdzenie w dalszych obserwacjach i eksperymentach, uznajemy ją za potwierdzoną. Nadajemy jej status teorii i traktujemy jako fakt.
6. Jeżeli hipoteza nie ma potwierdzenia w obserwacjach, lub obserwujemy zjawiska sprzeczne z jej konsekwencjami, wówczas ją odrzucamy i szukamy nowej hipotezy dotyczącej interesujących nas zjawisk.

Przykład

1:

1. Obserwujemy, że wszystkie obiekty astronomiczne poruszają się w regularny sposób. W szczególności, wszystkie obiekty na niebie zajmują prawie to samo miejsce w cyklu dobowym. Jest to nasza wstępna obserwacja.
2. Wysnuwamy z tego przypuszczenie, że Ziemia się obraca wokół własnej osi, powiedzmy jak dziecięca zabawka zwana bakiem.
3. Skoro Ziemia się obraca, to puściwszy w ruch odpowiednio duże wahadło powinniśmy

obserwować, jak płaszczyzna drgań wahadła zmienia swoje położenie względem obiektów na Ziemi — dlatego, że Ziemia będzie się pod nim obracać. Wykorzystujemy tu zaobserwowaną własność wahadła do utrzymywania swojej płaszczyzny drgań mimo zmiany położenia punktu jego zaczepienia. To jest konsekwencja możliwa do zaobserwowania, gdyby faktycznie Ziemia obracała się wokół własnej osi.

4. Konstruujemy odpowiednie wahadło i wprawiamy je w ruch.
5. Obserwujemy efekt — płaszczyzna drgań wahadła zmienia swoje położenie w stosunku do Ziemi. Hipoteza została dowiedziona, uznajemy teorię o ruchu obrotowym Ziemi za fakt. Jako pierwszy wykonał to doświadczenie [Jean Foucault](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wahadło_Foucaulta) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Wahadło_Foucaulta) w XIX wieku.

(Przyznam się, że miałem dreszcze z zachwytu, gdy po raz pierwszy obserwowałem działające wahadło Foucaulta we Fromborku i później — w Centrum Nauki Kopernika w Warszawie.)

Przykład

2:

1. W starożytności i średniowieczu panowała [teoria geocentryczna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_geocentryczna) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_geocentryczna) budowy wszechświata. Głosiła ona, że **nieruchoma Ziemia** tkwi w centrum Wszechświata, a pozostałe ciała astronomiczne okrążają naszą planetę.
2. Gdyby ta teoria była prawdziwa, płaszczyzna drgań wahadła Foucaulta nie zmieniałaby swojego położenia względem Ziemi, bo Ziemia byłaby nieruchoma. Jest to logicznie wywiedziona konsekwencja teorii geocentrycznej.
3. Przeprowadzamy doświadczenie z wahadłem. Pokazuje ono, że płaszczyzna drgań wahadła jednak zmienia swoje położenie względem Ziemi.
4. W tym przypadku wynik doświadczenia stoi w sprzeczności z logicznymi konsekwencjami teorii geocentrycznej. Doświadczenie z wahadłem Foucault'a mówi nam bowiem, że **nieprawdą jest, że Ziemia jest nieruchoma.**
5. Odrzucamy więc tą teorię jako fałszywą. Mówiąc ściślej, w tym przypadku eksperyment [sfalsyfikował](http://pl.wikipedia.org/wiki/Falsyfikacja) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Falsyfikacja>) teorię geocentryczną. Teorię tą odkładamy do lamusa nauki i zastępujemy taką, która lepiej zgadza się z obserwacjami.

Zastosujmy teraz metodę naukową do rozstrzygnięcia, czy istnieje bóg taki, jak postulują to religie. Wspaniałomyślnie pomińmy trudności w wyjaśnieniu pojęcia boga i skupmy się nad możliwymi do zaobserwowania zjawiskami w rzeczywistym świecie, które powinny być widoczne, gdyby naprawdę jakiś bóg istniał.

1. Wyrażmy przypuszczenie, że bóg istnieje.

2. Powinien on wywierać wpływ na nasz materialny świat w postaci obserwowalnych zjawisk. Otóż kapłani twierdzą, że konsekwencjami istnienia boga są:

- a. cuda, czyli niewytłumaczalne zjawiska łamiące prawa natury,
- b. Opatrzność boża, czyli opieka boga nad swoimi wiernymi wyznawcami,
- c. modlitwy wiernych powinny wywierać rzeczywisty wpływ na świat.

3. Spróbujmy zweryfikować doniesienia o cudach. Niestety, okazuje się, że przeważnie tzw. „cuda” są przeraźliwie naciąganymi bajkami, które po bliższym sprawdzeniu okazują się oszustwem (np. cud w Sokółce), efektem hysterii lub sugestii (uzdrowienia w Lourdes, Matki Boskiej na szybach, drzewach, grzankach i bananach), efektem choroby psychicznej (różne widzenia, słyszenie głosów) lub fałszowania przeszłości (np. różnej maści prorocstwa, które często powstały po faktach, lub są tak mętne, że nie sposób orzec, czego właściwie dotyczą). Duża część cudów zresztą jest opowiadana na zasadzie legend i jest niemożliwa do sprawdzenia. Z dużą dozą pewności można orzec, że żaden z rzekomych cudów nie łamie praw fizyki, chemii, itp. Dużą rolę odgrywa tu naiwność ludzi, którym wydaje się, że kapłan, taka prawie święta osoba będąca bliżej boga (sic!) nie może ich oszukać. Jest to zresztą temat na doktorat co najmniej, z braku miejsca nie będę się teraz nad tym rozwodził. Na szczególną uwagę jeszcze zasługuje ogromna ilość fałszywych relikwii katolickich, co dość wyraźnie pokazuje merkantylny ich charakter zamiast transcendentalnego.

Przykład: słynny [całun turyński](http://www.racjonalista.pl/kk.php?s=6027&q=Calun.Turynski..falszerstwo.niedoskonale&PHPSESSID=1gbu_pno7psnejhmcg5j13rk966) (http://www.racjonalista.pl/kk.php?s=6027&q=Calun.Turynski..falszerstwo.niedoskonale&PHPSESSID=1gbu_pno7psnejhmcg5j13rk966), który po badaniach okazuje się średniowiecznym malowidłem, dziełem sztuki, a nie cudowną fotografią boskiego oblicza ze starożytności.

Przykład drugi: księża nie dopuścili do rzetelnych badań rzekomego [cudu w Sokółce](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kościół_św._Antoniego_w_Sokółce) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Kościół_św._Antoniego_w_Sokółce), rzucili tylko na żer gawiedzi

prywatną i niepotwierdzoną opinię dwóch bogobożnych naukowców, którym z daleka pokazano coś czerwonego. Sam fakt niedopuszczenia do poważnych badań wskazuje na to, że jest tam [coś do ukrycia](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Pałeczka_krwawa). Bardzo kłopotliwym dla osób wierzących zjawiskiem jest istnienie cudów „konkurencyjnych” wobec danej religii. Dla katolików niezwykle frustrujące są dajmy na to cuda hinduistyczne — ot, choćby [cud mleka](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Cud_mleka) z roku 1995. Jest to zdarzenie bardzo dobrze udokumentowane, zostało ono sfotografowane i sfilmowane w setkach świątyń. Rzecz jasna, nie utrzymuję, że potwierdzona została nadprzyrodzoność „cudu”, nie ma jednak podstaw, żeby twierdzić, że wchłanianie mleka przez figurki nie miało miejsca. Ponieważ jednak „dowodzi” ono istnienia bóstw, którym Kościół Katolicki zaprzecza, katolicy nie chcą tego uznać. Oczywiście, istnieje wiele sposobów, żeby taki „cud” sprokurować.

4. Teza o opatrności czuwającej nad bogobożnymi wyznawcami też nie da się na dłuższą metę obronić bez zaślepienia religijnego.

a. Np. w katastrofach giną bez różnicy wierzący obok niewierzących. W [katastrofie Titanica](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Titanic#Liczba_ofiar) przeżyło więcej kobiet i dzieci, bo umieszczono je na tratwach ratunkowych w większej ilości niż mężczyzn. Załodze wydawało się to bardziej właściwe. Byli to głównie pasażerowie pierwszej klasy. Pasażerowie drugiej i trzeciej klasy zginęli w przeważającej większości, bo ich nie wpuszczono na tratwy. Nie miało to nic wspólnego z wiarą. Zresztą dużo pasażerów z pewnością modliło się żarliwie w czasie tragedii, a mimo to i tak zginęli.

b. Jakąś okrutną złośliwością ze strony boga było np. trzęsienie ziemi w Nowej Zelandii w lutym 2011 r., gdzie miasto Christchurch (Kościół Chrystusa) legło w gruzach i zginęli przypadkowi ludzie. Nie wyłącznie złoczyńcy, ateści i kanalie, tylko przeciętni obywatele, którzy znaleźli się w złym miejscu i czasie. Z całą pewnością byli wśród nich głęboko wierzący, których opatrność boża nie ocaliła.

c. W katastrofie smoleńskiej zginęło wiele kapłanów, a nawet biskupów kilku wyznań — ludzi, którzy powinni się znajdować wyjątkowo blisko boga. (Co prawda były ksiądz, Roman Kotliński, pisze, że ok. 30% księży jest niewierzących...). Co dziwniejsze, do Smoleńska lecieli także ci najwierniejsi Polacy-katolicy, których bóg powinien mieć w szczególnej opiece. Jakoś tym razem nie miał. Gdzie się podziała boska opatrność? Wygląda na to, że wiara i modlitwa są złymi sposobami na uniknięcie nieszczęścia. A z całą pewnością są mniej skuteczne, niż procedury bezpieczeństwa.

5. Skuteczność modlitw została zbadana w latach 2005-2006 w trakcie tzw. [Wielkiego Eksperymentu Modlitewnego](#) (<http://therationalviewpoint.blogspot.com/2010/09/great-prayer-experiment.html>).

Eksperyment ten, który prowadzili wierzący naukowcy, wydano na niego 2,4 mln dolarów i był prawidłowo przeprowadzony zgodnie z metodą [podwójnie ślepej próby](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Podwójnie_ślepa_próba) — jednoznacznie wykazał, że modlitwy około tysiąca głęboko wierzących osób nie spowodowały żadnego dającego się zaobserwować skutku zgodnego z intencjami modlących się. Wystąpiły za to skutki negatywne, co prawda też niezwiązane z samą czynnością modlenia się, ale za to powiązane z poziomem stresu osób, za które się modlono.

Ponieważ eksperyment został przeprowadzony poprawnie pod względem metodologicznym, to należy uznać jego wyniki za prawdziwe. Czyli **bóg nie wysłuchuje modlitw wierzących.** Inaczej — modlitwa to sposób o sprawdzonej bezskuteczności.

6. Z powyższego wynika, że postulowane przez kapłanów konsekwencje istnienia boga w świecie w postaci cudów, opatrności i skutecznych modlitw nie mają miejsca.

7. Stosując metodę naukową **odrzucaamy więc hipotezę o Bogu cudotwórcy i opiece jako sprzeczną z obserwowanymi faktami.**

Powyższy dowód dotyczy wszystkich religii, które uznają cuda, oraz takich, które uznają czuwanie bóstw nad wiernymi i skuteczność modlitw. Oprócz katolicyzmu dotyczy on co najmniej: hinduizmu, shintoizmu, braminizmu, taoizmu i judaizmu.

Niech ktoś teraz powie, że nie ma konfliktu między wiarą a nauką. Na podstawie powyższego jaskrawo widać, że nauka i religie stoją w całkowitej wręcz sprzeczności, gdyż oferują całkiem odmienne twierdzenia o rzeczywistości (i o ziemi, tej ziemi).

Natomiast z dużą dozą pewności można orzec, że wiara religijna nie tyle góry przenosi, co raczej zaślepia. Głęboko wierzący, usłyszawszy powyższy dowód będą robili co najmniej jedną z następujących czynności:

1. zaprzeczą wszystkiemu, co przeczytały, gdyż nie zgadza się to z ich wiarą,
2. w szczególności zaprzeczą faktom, np. wynikom Wielkiego Eksperymentu Modlitewnego. („bóg tak nie działa”. Na pytanie jak zatem działa, nie odpowiedzą.)
3. Z poczuciem wyższości będą przekonywały, że bóg i tak istnieje, a ludzki rozum nie jest w stanie go ogarnąć.
4. Z przejęciem będą rozprawiły o Bogu, nie mając pojęcia, czym on właściwie jest.
5. Niektórzy staną się agresywni, będą poniżać i ośmieszać oponentów, gdyż podważa się tu podstawy ich świętej wiary, a nie mają dobrych argumentów, żeby z tym dowodem merytorycznie polemizować.

Takie zachowania są wynikiem przejścia indoktrynacji religijnej w dzieciństwie, która wprowadziła spustoszenia w mechanizmach poznawczych osób jej poddanych, zwłaszcza upośledzając zdolności logicznego myślenia.

Ryszard Bałczyński

Z wykształcenia filozof, pracuje jako: grafik komputerowy. Działacz społeczny (Stowarzyszenie Przeciwko Przemocy i Dyskryminacji w Rodzinie "Życ po ludzku"). Mieszka i działa w Olsztynie. Na forum "Racjonalisty" posługuje się pseudonimem Dawid Humaniak.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-09-2013 Ostatnia zmiana: 28-09-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9300) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9300>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl